



Na progu Nowego Roku

Drodzy Czytelnicy! Umiłowani przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Bracia i Siostry! Oto modlitwami zakończyliśmy i pożegnaliśmy Stary Rok, który zamknął się za nami i odszedł w bezpowrotną przeszłość jak tyle już lat; oto w przejściu naszych serc, w modlitewnym skupieniu stajemy na progu Nowego Roku i w nowym okresie życia polecamy wszystkie nasze dzienne sprawy Bogu.

Przełom Starego i Nowego Roku jest dla ludzi wierzących - członków Nowego Stworzenia szczególną okazją do refleksji, do pobożnych rozmyślań i duchowych obrachunków. Jest to jedna z tych okazji, kiedy dokonujemy obrachunków z przeszłością i z ekscytacją spoglądamy w przyszłość. Nie wiemy, jaka ona będzie - „Pan przyszłość oczom skrył” - jak śpiewamy w pieśni. Dwie rzeczy są jednak pewne - znowu przybliżyło się Królestwo Boże i znowu Bóg daje nam szansę ubiegania się o uczestnictwo w nim. Uczuciem, które powinno nas przepętniać, powinno być przede wszystkim uczucie wdzięczności, składanej naszemu Ojcu Niebiańskiemu.

„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę, słuby moje oddam Panu” (Ps. 116, 12-14 BGd).

Tak często uświadamiamy sobie naszą małość i niedoskonałość, a tak często korzystamy z łask i błogosławieństw, tak często Bóg ogarnia nas płaszczem swojej wszechobejmującej miłości.

„Miłością wieczną umiłowalem cię, dlategoć ustawicznie miłosierdzie pokazuję” (Jer 31,3 BGd).

Pan Bóg pragnie, abyśmy nadal tkwili w krzewie winnym i wydawali owoce. Perspektywa Królestwa, którego widoki już teraz podziwiamy, obcując ze Słowem Bożym, szansa na pracę dla niego, praca na niwie Pańskiej są dla nas radością, która codziennie wypełnia nasze serca.

Dzięki niech będą Bogu Najwyższemu, że w minionym roku Słowo Boże było nadal

„pochodnią nogom naszym i światłością ścieżkom naszym”,

jak pisze Psalmista Pański (Ps. 119, 105). Nadal Bóg miał nas u siebie na służbie, a my staraliśmy się mu służyć z tego, co nam dał; staraliśmy się pomnażać dane nam talenty, aby usłyszeć z jego ust:

„Dobrze, służył dobry i wierny! Nad tym, co małe, byłeś wierny, wiele ci powierzę; wejdź do radości Pana swego” (Mat 25, 21NP).

Nabożeństwa w zborach odbywały się regularnie, odbyło się także wiele konwencji, w tym kilka kilkudniowych. Jak zawsze, zgromadziły one po kilkaset osób. Nowe osoby przyjęły chrzest przez zanurzenie i wyraziły w ten sposób swoje oddanie Jezusowi Chrystusowi. W pamięci uczestników pozostanie konwencja międzynarodowa na Węgrzech w Miskolc (9-14 sierpnia), która zgromadziła 947 osób z 17 krajów świata.

Wydawnictwo „Na Straży” wydało nowe broszurki. Największym naszym osiągnięciem minionego roku jest opracowanie i wydanie śpiewnika z nutami - dotychczas używaliśmy śpiewników bez nut, które przechowywaliśmy tylko w naszej pamięci. W naszym domu opieki w Miechowie uruchomiona została winda, łącząca piętra i ułatwiająca życie pensjonariuszom i pracę personelu.

Protestanci obchodzili 31. października uroczyste kolejną rocznicę Reformacji, zapoczątkowanej przez Marcina Lutra w 1517 r. Idee Reformacji - tylko Jezus Chrystus i tylko Pismo Święte - są wciąż żywe i aktualne. Światło Ewangelii, wydobyte na jaśnię przez Marcina Lutra rozświetliło mroki Średniowiecza i usunęło na terenie krajów, które przyjęły Reformację, bałwochwalczy kult obrazów, posągów i figur. Słowo Boże, badane, komentowane i wydawane spowodowało wielki rozwój intelektualny krajów protestanckich, które nie od dziś przodują w świecie. Kulturotwórcza rola Biblii to fascynujący temat badań. A jaki rozwój nastąpi, kiedy w warunkach Królestwa Bożego

„ziemia będzie napętniona znajomością Pańską tak jak morze wodami napętnione jest”? (Izaj 1,9 BGd).

W Polsce obserwuje się wzmożony rozwój badań biblijnych. W księgarniach katolickich coraz więcej literatury na tematy biblijne - przekłady Biblii, komentarze, atlasy biblijne. W 1997 r. ukazał się nowy przekład Biblii - „Biblia warszawsko-praska”, dokonany z języków orygi-



nalnych przez bpa Kazimierza Romaniuka, zasłużonego biblistę polskiego. Fakt ten odnotować należy z satysfakcją. Nową Biblię polską wydało „Towarzystwo Biblijne w Polsce”. Zastanawiając się nad ilością przekładów Pisma Świętego, jakie powstały w Polsce po ostatniej wojnie, trudno oprzeć się wrażeniu, że oto wracamy jak gdyby do bogatych w tym zakresie tradycji polskiej Reformacji, przerwanych przez nieszczęsną kontrreformację katolicką – największe nieszczęście naszej narodowej historii. Już wówczas przekładano Pismo Święte z języków biblijnych – z hebrajskiego i greckiego, że wspomnimy Stanisława Murzynowskiego (1551-1552), znakomitą Biblię Brzeską (1563), Szymona Budnego (1572, 1574), Marcina Czechowica (1577). Pokłosiem tej wielkiej pracy jest przecież wspaniała Biblia Gdańska z 1632 r. – najpiękniejszy dawny przekład Pisma Świętego na język polski, która wciąż nam służy. Przy okazji zauważmy, że „Towarzystwo Biblijne w Polsce”, ekumeniczne, powstało dopiero w 1992 r.; pod tym względem o prawie sto lat wyprzedzili nas nawet dalecy Koreańczycy, którzy takie towarzystwo w swoim kraju powołali do życia już w 1895 r. W dniach 18-22. lipca odbył się w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie szesnasty międzynarodowy kongres „Towarzystwa Literatury Biblijnej”, który zgromadził naukowców, profesorów z różnych krajów świata. Biblia – wielki dar Boga dla człowieka wciąż interesuje miliony ludzi i jest terenem nieustannych badań i poszukiwań.

Na arenie międzynarodowej obserwowaliśmy dalszą erozję władzy ziemskiej. Przywódca jednego supermocarstwa jest ciężko chory, przywódca drugiego – ciężko skompromitowany. Po destabilizacji, która dotknęła kraje postkomunistyczne, naruszenie równowagi zaczyna ogarniać rynki finansowe krajów kapitalistycznych. Na pewno doprowadzi to do ich totalnego krachu, pisał o tym pastor Russell już sto lat temu. Inne jego przepowiednie, oparte na analizach prorocत्व biblijnych, dawno się spełniły.

Nietrudno zauważyć, że destabilizacja krajów postkomunistycznych, załamanie się ich gospodarek spowodowana została odpływem z tych krajów Żydów i udaniem się ich do Izraela. Kraje te są dobrymi przykładami pozytywnej roli, jaką pełnili Żydzi w krajach rozproszenia. Przez nich Bóg zsyłał błogosławieństwa na narody. Jeśli takie skutki sprawiło odpłynięcie z tych krajów cielesnego Izraela (w innych krajach stanie się niedługo to samo), to nietrudno sobie wyobrazić, jakie skutki pociągnie za sobą zabranie z ziemi duchowego Izraela – anarchia ogarnie wtedy cały świat.

W dalszym ciągu trwa walka o wolność narodów, rozpoczęta upadkiem mocarstw monarchicznych w wyniku pierwszej wielkiej wojny. Gazety, radio i telewizja wciąż piszą o Kurdach, Tybecie, Kosowie i zamiarach Palestyńczyków. Pokój światowy, z trudem utrzymywany przez politykę mocarstw, wciąż pęka w coraz to

innym miejscu. Na nowe, uspokajające przedsięwzięcia zaczyna brakować środków.

„I powiedział im (Jezus) podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; Gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko. Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże” (Łuk 21, 29-31NP).

Zakon dominikanów, upoważniony przez samego siebie, sporządził wykaz sekt. Wśród różnych grup ugrupowań buddystów, satanistów itp. pomieścił tam również chrześcijan biblistów, w tej liczbie także badaczy Pisma Świętego. W ten sposób zakon ten nawiązuje do swoich niechlubnych tradycji z czasów tzw. Świętej inkwizycji, której był podporą. Warto by zapytać, dlaczego w wykazie brak sekty homouzjańskiej, największej w chrześcijaństwie? Skoro o tym mowa, to warto zauważyć, że w Watykanie odbywa się z inicjatywy obecnego papieża konferencja naukowa na temat świętej inkwizycji, która zamęczyła na śmierć tysiące wiernych Pańskich.

Nieprzerwanie w centrum wydarzeń znajduje się Izrael – jedna z osi polityki światowej. W minionym roku państwo to, odrodzone w 1948 r. po dwóch tysiącach lat na ziemi, o którą Bóg przysiągł patriarchom, obchodziło 50-lecie swego istnienia, z radością odnotowane przez sympatyków i przyjaciół Izraela na całym świecie. Odrodzenie państwa izraelskiego, w którym żyją obecnie Żydzi zgromadzeni ze 143 krajów, to cud, w który wciąż trudno uwierzyć nawet Izraelczykom. Ale za faktem tym stał Bóg. Jest to współczesny, namacalny dowód wartości prorocत्व biblijnych. Minęło więc równe 50 lat upartej i zaznaczonej wspaniałymi sukcesami realizacji słów proroków. „Pustynia... zakwitnie jako róża” (Izaj 35, 1 BGd). W ciągu tych 50 lat wiele pustyni Izraelczycy zamienili w ogrody. Jednym z takich ogrodów jest Emek Ha Schalom, kierowany przez br. Hermana Beznera. Ośrodek ten przyciąga tłumy zwiedzających Izraelczyków, a br. Bezner tłumaczy im prorocत्व biblijne, dotyczące Izraela, głosi wieść o mającym nadejść wkrótce Królestwie Bożym.

Już na samym początku swojej działalności pastor Russell zapowiadał, że jednym z wydarzeń, poprzedzających ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi będzie restytucja państwa izraelskiego. Analiza tekstów biblijnych, zapowiadających to wielkie wydarzenie, wypełnia wiele stron jego pism, wydawanych od końca XIX w. Ruch syjonistyczny wśród Żydów rozproszonych w świecie zaczynał się wówczas dopiero rozwijać, tak że w ówczesnej rzeczywistości Russell mało znajdował faktów, potwierdzających przewidywania, a jednak były one trafne.



Przybliżyło się Królestwo Boże, to jest fakt. Stwierdzał to już Jezus Chrystus dwa tysiące lat temu na samym początku swojej działalności, o czym czytamy w Mat 4, 17:

„Odtąd zaczął Jezus kazać i mówić: Upamiętajcie się, przybliżyło się bowiem Królestwo Niebios”.

Zbliża się rok 2000, początek nowego tysiąclecia. Nauka i technika święci triumfy. Szczególne osiągnięcia następują w dziedzinie elektroniki i inżynierii genetycznej. Już w 1997 r. w wyniku pewnych operacji genowych wyhodowano w Anglii owcę, a w minionym roku w laboratoriach naukowcom udało się już wyhodować ludzką tkankę, co będzie miało ogromne znaczenie w leczeniu wielu chorób.

Jeśli przybliżyło się Królestwo Boże, to jakie zadania stoją przed nami? Jest ich wiele, trudno byłoby je wyliczyć, Biblia jest nimi wprost przepełniona. Niech nam wystarczą słowa apostoła Piotra, które je streszczają:

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarą cnotą, cnotę poznaniem, Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, Pobożność braterstwem, braterstwo miłością.

Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i beзуyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1, 5-8 NP).

To będzie forma naszego czuwania, to będzie przejaw naszej użyteczności w służbie Pańskiej i dowód uprawiania danych nam talentów. Będziemy „podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze i posadzi ich przy stole, i przystąpiwszy, będzie im służywał” (Łuk 12, 36-37 NP).

„Starajmy się więc poznać, usilnie poznać Pana; że go znajdziemy, pewne jest jak zorza poranna, i przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię!” (Ozeasz 6, 3 NP).

Kochajmy wszystkich, służmy wszystkim, pomagajmy wszystkim, a Bóg nas wynagrodzi.

„W pracy nie leniwi, Duchem pałający, Panu służący” - Rzym 12, 11

Zajda Aleksander
R-
„Straż”